

Przesmerowna Emilia, tel. 1491 m. 1.)

10504

10504

Dnia 29 XII 1942

Wspomnienia z czasów wojny. 10504

Dnia 17 września o godzinie 4:30 p.p. wojska

sowieckie wkroczyły do Tarnopola. W ten

dzien o godzinie 2 p.p. tatuś poszedł

do biura i więcej już nie wrócił. „Nasi przy-

jaciele” tatusia internowali i 20 września

wyprowadzili do Rosji. Smutnie upływa-

ły dni od czasu zabrania tatusia.

Pewnego razu przyszedł do nas milicjant

i powiedział nam, że my wyjedziemy

tam gdzie tatuś. Myśmy nie wierzyli, lecz

ta chwila okrążeń nastąpiła. Dnia

października Mamusia wstała rano

i poszła do pokoju w którym spał

14 letni mój brat Sdek, patrzyła

przez okno otwarte a na nocnym stoliku

leżał list takiej treści: „Dochana Mamusia

10504

Proszę się nie gniewać że tak postąpiłem,
ale już tu dłużej wytrzymać nie mogłem
odchodzę tam gdzie powinien odejść
Kordy dobry Polak. Hołotę całą je was
Wasz Hdek. Smutek w naszym domu
zapanował jeszcze większy.

Dnia 31 października w ślad za Adkiem
ucieka starszy 17 letni brat Ryszek.
Lec ten był sprytny. W Worochnie
został złapany i gdy go wzięli do
Stanisławowa pociągami wyskoczył
przez okno i przyjechał do Tarnopola.

Dnia 15 listopada mamusia dostała
posadę obok Tarnopola i ja z mamusią
wyjechałam. Dnia 20 listopada otrzymałam
list od tatusia że jest zdrowy
i jest w Koziełsku. (Święta) 24 listopada
przyjechała z moim bratem ciocięcznym

10504

do Tarnopola Jadwiga Piłsudska natu-
ralnie pod przybranym nazwiskiem
i zamieszkała u nas. Wówczas opowiada-
ła swoje przeżycie. Jechała ona samolo-
tem po stronie niemieckiej. Niemcy
podstrzelili jej samolot, a ona zeskoczy-
ła z samolotu spadochronem i opadła
na stronę sowiecką. Po paru dniach
odjechała do Warszawy na stronę niemie-
cką by tam dalej pracować dla Polski.
Święta Bożego Narodzenia spędziliśmy
bardzo smutnie. Tatusia i Adka nie było.
Dnia 16 stycznia ^{rok 1940} przyjechał do Dmuchawca
a Gadzik ^{z rodziną} dwójką powrotnej odmro-
ził sobie ręce i nogi 3 ^o stopnia w szpitalu
mu obcieli mały palec u prawej ręki.
Święta wielkanocne przyjechał z Rysz-
kiem do Dmuchawca. Te święta były

#)

10504

-4-

rodziny bardzo smutne. Dnia 16 marca
otrzymaliśmy ostatni list od Tatusia.
10 kwietnia przyjechał do nas Ryszek
a 13 kwietnia o godzinie 1³⁰ nad ranem
zabrali jego wózek z nami. Jadzik
został sam w Tarnopolu. W czasie
jazdy na stację Ryszek ucieka po raz
drugi, ale niestety ucieka nie udata
się został złapany przez milicjanta i
przyjechał wózek z nami na stację.
Na drodze dzień rano nasz pociąg rozszedł.
30 kwietnia przyjechalismy na miejsce
do kolchozu. W kolchozie nie było drzew
tylko stepy i stepy. 4 (kwiecień) maja
kazali iść do roboty. Tak upływał
dzień za dniem. Mamusia pracowała
w ogrodzie a brat kosił i zbierał siano
Ja czekałam żeby pojechać do tatusia

IX

5)

- 5 -

10504

tak jak nam obiecał (kara) milijant, ale ten dzień nie nastąpił nigdy. Listy i paczki przysyłał nam Gudzik. Pierwszego razu, a było to przy końcu ^{kwietnia 1941} ~~kwietnia~~ ^{roku} ~~roku~~ mamusia

● Pyszek poszła na robotę otrzymała mi paczkę. Nie mogłam się doczekać przyjsia mamusi więc rozpaczowałam

paczkę sama, a w paczce spotrzełam list. Szybko zaczęłam czytać i w pierwszych liniijkach tego listu dowiedziałam się o śmierci Gudzika.

Ból ścisnął me serce na myśl że nie tylko mój brat umarł ^{w czasie} ~~o~~ ^{gotaków - 10}

● tej wojny, ale że wielu innych umarło i wielu jeszcze umrze na dalekich tajgach sybiru. Schowałam ten list i nie pokazałam go mamusi. Na drogi dzień brat przyjechał z stepu i ja jemu

10504

10504

- 6 -

ten list pokazalam, a on dopiero pobierał
 mamusi. Mamma od tego czasu
 zaczęła gorzej się czuć i kilka razy
 na robocie mdlała. Dnia 2 października
 nastąpiła amnestja wówczas wyrwali mi
 się z rąk naszydełko ~~z rąk~~ wrogości

10504m037